

2020 – trudny rok dla polskiego piwa

Bieżący rok to czas pełen wyzwań dla branży piwowarskiej. I myli się ten, kto ma na myśli tylko pandemię i jej skutki. Na koniec 2019 r. piwowarzy zostali zaskoczeni aż 10% podwyżką akcyzy. W parlamencie trwają prace nad podatkiem cukrowym. Ministerstwo Klimatu tworzy model Rozszerzonej Odpowiedzialności Producenta (ROP), który może mieć ogromne znaczenie dla funkcjonowania systemu butelek zwrotnych. A wszystkim tym wyzwaniom towarzyszy presja rosnących kosztów, w tym cen surowców, energii czy kosztów pracy. Nic więc dziwnego, że firmy piwowarskie patrzą w przyszłość z coraz większym niepokojem.

Stabilizacja już za nami?

Ostatnie kilka lat na rynku piwa upłynęło pod znakiem stabilności w zakresie produkcji i nasycenia w obszarze konsumpcji. Te dwie wielkości od ponad sześciu lat utrzymywały się na względnie stałym poziomie. Co prawda browarnicy notowali niewielkie wahaniami w górę lub w dół, ale wpływ na te różnice miały zwykle aura lub obecność dużych wydarzeń sportowych w danym sezonie.

Piwowarzy bacznie obserwowali wpływ trendów konsumenckich na rynek. Moda na zdrowy styl życia i zainteresowanie nowościami dały początek rewolucji 0,0%. Jej rozmiary zaskoczyły samych producentów oraz skłoniły ich do rozbudowania kategorii piw bezalkoholowych oraz do poszerzenia oferty o kolejne smaki i style piwne. Ogromne znaczenie dla wartości rynku miał trend premiumizacji, czyli sięgania po trunki droższe, lepszej jakości. Producenci zaznaczali przy tym, że warunkiem koniecznym dla utrzymania dobrej kondycji branży jest zachowanie stabilnego i przewidywalnego otoczenia regulacyjnego.

Nowe obciążenia, nieprzewidywalne wyzwania

Niestety, wielokrotnie powtarzane apele nie uchroniły browarników przed zmianami legislacyjnymi, które zostały ogłoszone pod koniec 2019 r. Zgodnie z projektem budżetu państwa na rok 2020, sektor piwowarski był przygotowany na podwyżkę akcyzy od piwa o 3%. Ku zaskoczeniu piwowarów, akcyza na piwo wzrosła od 1 stycznia br. aż o 10%, czyli 3-krotnie więcej niż zapowiadano. Krótki czas przeznaczony na wejście ustawy w życie uniemożliwił przedsiębiorcom właściwe dostosowanie się do nowych realiów rynkowych.



*Nie zdążyliśmy zmierzyć się jeszcze ze skutkami podwyżki akcyzy, a już stanęliśmy w obliczu kolejnego wyzwania, jakim jest pandemia – mówi **Bartłomiej Morzycki, Dyrektor Generalny ZPPP Browary Polskie**. Nasza branża negatywnie odczuła jej skutki. Piwo to napój najchętniej pity w towarzystwie, a izolacja społeczna, czasowe zamknięcie gastronomii oraz ograniczenia w sklepach spowodowały, że jego sprzedaż spadła. Browarnikom nie pomaga też odwołanie dużych wydarzeń sportowych jak Mistrzostwa Europy w piłce nożnej oraz brak imprez plenerowych, koncertów czy festiwali, których zawsze wiele odbywało się w okresie letnim. Podsumowując, tegoroczny sezon piwny jest bardzo trudny dla branży – dodaje.*

Po tzw. odmrożeniu gospodarki, sytuacja nie wróciła w pełni do normy – wciąż obowiązują ograniczenia w liczbie osób mogących przebywać w restauracjach czy na imprezach. Wiele lokali gastronomicznych nie otworzyło się wcale, w wielu widać znacząco mniejszy ruch. Wynika to choćby z dużo mniejszej liczby turystów zagranicznych, co odczuwalne jest w miastach żyjących z turystyki. Część ludzi woli unikać zgromadzeń i ze względów bezpieczeństwa, wciąż się nie spotyka, nie celebrować w gronie rodziny czy znajomych różnego rodzaju wydarzeń.

Wszystko to powoduje, że tych naturalnych sytuacji, w których ludzie sięgali po piwo, jest po prostu mniej.

Biznes potrzebuje spokoju

Przedsiębiorcy liczyli na to, że ze względu na niezwykle trudny biznesowo czas spowodowany COVID-19, w tym roku rząd nie będzie wprowadzał nowych regulacji nakładających na firmy dodatkowe obciążenia. Tymczasem ustawodawca niespodziewanie zaskoczył browarników powrotem do prac nad tzw. podatkiem cukrowym. Ma on objąć znaczącą część rynku piw bezalkoholowych. Proponowany przez Ministerstwo Zdrowia podatek może doprowadzić do załamania się pozytywnego trendu, jakim jest przenoszenie konsumpcji z piw zawierających alkohol na warianty bezalkoholowe. Piwowarzy wątpią więc, czy ta regulacja skutecznie przyczyni się do poprawy zdrowia konsumentów.

Równolegle w Ministerstwie Klimatu trwają prace nad wdrożeniem modelu Rozszerzonej Odpowiedzialności Producenta (ROP). Branża bacznie się im przygląda, ponieważ piwowarzy, jako jedyni w Polsce, na tak dużą skalę utrzymują system opakowań wielokrotnego użytku, stanowiący ich dobrowolną inicjatywę, którą w całości finansują. *Pamiętajmy, że opakowania wielokrotnego użytku, czyli w naszym przypadku butelki zwrotne, są jednym z najbardziej ekologicznych rozwiązań z punktu widzenia zmniejszenia ilości odpadów. Dla przedsiębiorstw, które obecnie posiadają systemy zwrotnych opakowań, wprowadzane zmiany mogą być impulsem do ich dalszego rozwoju oraz modernizacji. Z kolei wsparcie otrzymane od państwa może również w długofalowej perspektywie zachęcić innych producentów oraz branżę do korzystania z ekologicznych rozwiązań, jakimi są opakowania wielokrotnego użytku – mówi Bartłomiej Morzycki.* Aby jednak tak się stało, państwo musi stworzyć korzystne warunki, które będą zachęcać przedsiębiorców do implementacji prośrodowiskowych rozwiązań. Przykładem takiej zachęty będzie zwolnienie przedsiębiorców korzystających z opakowań zwrotnych z opłat z tytułu selektywnej zbiórki odpadów, ich transportu oraz przetwarzania.

Niepewna przyszłość polskiego piwa

Jak podkreślają producenci piwa, biznes potrzebuje spokoju. Jakikolwiek dodatkowe obciążenia finansowe destabilizują plany przedsiębiorstw i mogą odbić się negatywnie na kondycji całej branży piwowarskiej oraz branż powiązanych. Mogą mieć również negatywne konsekwencje dla budżetu państwa. Prognozy te potwierdzają doświadczenia z 2009 r., kiedy branża piwna doświadczyła negatywnych skutków podwyżki akcyzy. Rynek piwa zmniejszył się wtedy o ponad 4%, zatrudnienie związane z produkcją i sprzedażą spadło o 24%, a dochody budżetu okazały się dwukrotnie mniejsze niż zakładano. Branża piwowarska potrzebowała trzech lat, aby odbudować rynek do poziomu sprzed podwyżki. Dziś, w obliczu tak wielu nieprzewidywalnych wyzwań, browarnicy z jeszcze większym niepokojem patrzą w nadchodzącą przyszłość.

